

"Przekroju" 1930



Dwie fotografie Cwiklińskiej jako pani Dulskiej

Dziękując za przyznany jej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyż Komandorski orderu Polonia Restituta, Mieczysława Cwiklińska wyraziła mniemanie, że uczczono w ten sposób nie tylko jej osobiste zasługi dla Polskiej Sceny, ale zasługi jej rodziny, wielkiej dynastii aktorskiej Trapszów. Bo nasza znakomita aktorka, obcho-

dząca przed tygodniem jubileusz 50-lecia swej pracy artystycznej — to ostatnia latorośl rodziny, która wydała wielu wybitnych artystów dramatycznych, w niej też, w Trapszównie-Cwiklińskiej, zogniskowała się jakgdyby suma talentów jej poprzedników i poprzedniczek, noszących to samo nazwisko. Talent Cwiklińskiej, w ciągu swego świetnego rozwoju, dał naszej scenie (a głównie scenie warszawskiej, której Cwiklińska pozostała wierna niemal przez cały czas swej dotychczasowej kariery) szereg doskonałych kreacji, ożywionych swobodnym ciepłem, pogodnych i radosnych, przy tym artystycznie bardzo wyrazistych i — prawdziwych. Cwiklińska stworzyła swój specjalny styl gry komediowej, zbyt mało — niestety — wykorzystywany dotychczas w repertuarze wielkiej komedii, w której — jak się o tym przekonaaliśmy — mógłby również święcić poważne sukcesy.

*

Na swój jubileusz zagrała Cwiklińska po raz pierwszy rolę pani Dulskiej w komedii Zapolskiej. Była to Dulska nieco inna od tych, które przywykliśmy (ostatnio nawet dość często) widywać na naszych scenach. Istotą talentu i stylu gry Cwiklińskiej jest pewna dobroduszość, połączona z dużym wdziękiem — stąd nawet owa „matka rodu kołtunów” nie była pozbawiona tych cech. Jubilatka zagrała tę rolę w półtonach, unikając przejawskawień. Była to swego rodzaju rewelacja



Irena Eichlerówna i Władysław Sheybał

warszawskiego przedstawienia.

Irena Eichlerówna zagrała rolę Hanki brawurowo; komediowo a zarazem bardzo dramatycznie — stwarzając znakomitą, niezapomnianą kreację. Bardzo dobrym Zbyszkciem był Władysław Sheybał. Reszta aktorów grała rozmaicie — raz gorzej, raz lepiej — (Sojecka!). Starannie wyreżyserowała przedstawienie Irena Babel. Interesujące dekoracje projektował Marian Sigmund.

*

Jubileusz Mieczysławy Cwiklińskiej w Państwowym Teatrze Polskim stał się manifestacją uczuć publiczności warszawskiej dla swej ulubienicy. Patrząc na nią, przyjmującą na scenie pełnej kwiatów gratulacje i życzenia, zawsze młodą i pełną uroku, istotnie trudno było uwierzyć, że popularna „Cwiklika” to już jubilatka”.
Kydr.